

O słońcu, czyli o wolności.

W jednym z poprzednich felietonów użyłem zwrotu: „stale piszę o słońcu” mając na myśli pewną metaforę, użytą kiedyś przez śp. Krzysztofa Karonia...

Wolność jest często definiowana jako „wolność od” lub „wolność do”. „Wolność od” jest ulubionym pojęciem liberałów, jako idea pewnego uniezależnienia się jednostki od władzy państwa. W praktyce chodzi tu o zapewnienie wolności gospodarczej czyli realizacja zasady: co nie jest zabronione, jest dozwolone. Mówi się tu także o niezgodzie na narzucanie obywatelom rozwiązań i przymusów niezgodnych ze zdrowym rozsądkiem (bardzo słusznie). Konserwatywne, a więc również chrześcijańskie podejście lubi używać terminu „wolność do”; co oznacza niepisaną gwarancję ze strony władcy (państwa) zapewnienia każdemu obywatelowi możliwości dostępu do pewnych, uzgodnionych dóbr, opcji życiowych, jednakowego traktowania przez prawo, itp. Jest tu też (niestety) zgoda na występowanie państwa w roli uczestnika rynku i jego regulatora jednocześnie. Zarówno podejście „wolność od” jak i „wolność do” ma, moim zdaniem, trochę słuszności i nie byłoby dobrze, gdyby były one traktowane ideologicznie. Tu nigdy nie zgadzałem się z śp. Krzysztofem Karoniem, który był radykalnym admiratorem drugiego podejścia, podnosząc, że „wolność od” prowadzi do wyzysku i anarchii. Zastrzeżenie Karonia nie jest pozbawione pewnej racji, dlatego mówię, że nie można podchodzić do tego problemu dogmatycznie.

Podobnie, ideologiczne podejście do zasady „wolność do” prowadziłyby do socjalizmu, gdyż nie ma mechanizmu ograniczającego zapędy władzy do wykorzystywania nastrojów roszczeniowych („daj! ... misie należy!”) i budowaniem na tych nastrojach poparcia w populacji. Uważam, że właściwym rozwiązaniem byłoby utrzymanie równowagi między tymi opcjami, ale to jest trudne i wymaga wielkiej roztropności władzy. Historia uczy, że takich władców było niewielu i żaden

nie podołał temu zadaniu w sposób optymalny. Najczęściej występowała sytuacja, gdzie o efekcie końcowym współdecydował chaos, nie do końca przewidywane wcześniej czynniki zewnętrzne (geopolityka), lub wewnętrzne (dywersja), czynnik demograficzny (antropologia), bądź wreszcie niedostatek mądrości.

Narzuca się też pytanie: czy biorąc pod uwagę, że nie istnieje społeczeństwo bezklasowe (nawet w ustrojach dekretujących równość są przynajmniej 2 klasy – rządzący i rządzeni), jak się ma pojęcie wolności do interesu poszczególnych klas? Można intuicyjnie odpowiedzieć, że na wolności korzystają jednostki najbardziej inteligentne i zdecydowane; ale czy tylko? Czy idąc tym tropem możemy założyć taką odwrotność, że część ludności, mniej inteligentna i odważna, będzie korzystać na ustroju, w którym jest zapewniona opieka społeczna i rozbudowany nadzór nad narodem, bez którego ta opieka nie może istnieć? Zgadza się chyba z tym, że nie ma opieki bez kontroli. Pewnie wielu potwierdzi, przywołując przykłady skandynawskich państw opiekuńczych, które pozornie jawią się jako oazy spokoju i dobrobytu. Czy na pewno są nimi? Czy nie słyszymy o totalitarnych zapędach władzy do narzucania pewnych drastycznych rozwiązań przeciwko życiu rodzinnemu, lub tolerowania zachowań kryminalnych? Jako bardzo wstępną konkluzję, zaproponowałbym stwierdzenie, że kraje, narody, społeczeństwa, niezależnie od klas, zyskują najbardziej, kiedy władza nie ma pogardy dla wolności.

W cywilizacji łaćńskiej narody wykształciły się w kulturach ceniących wolność i odpowiedzialność za swoje postępowanie. Jest to cecha, której nie zobaczymy w żadnej innej cywilizacji, czy to bizantyńskiej, czy turańskiej, czy też w islamie lub hinduizmie, ani u Chińczyków. Być może najbliższa takiemu modelowi mogła by być cywilizacja judajska, ale ona ma zaprojektowane skażenie brakiem uniwersalizmu, a co za tym idzie, posiada problem z etyką. Rozważania na temat wolności można by prowadzić dalej zagłębiając

się w coraz bardziej skomplikowane relacje ale to wymagałoby napisania książki, na co tu nie ma miejsca ;-).

Co jeszcze składa się na pojęcie wolności?

Wymieniłbym tu prawo do decydowania o swojej osobie i rodzinie, własności materialnej, prawo do wpływu na życie społeczne – to dla odpowiedzialnych i zaangażowanych.

Na wolność jednostki wpływa kwestia ustroju, czyli relacji obywatel – państwo; co wolno państwu wobec człowieka i na czym się to musi opierać?

Czy wystarczą zapisy konstytucyjne dla obrony wolności czy musi istnieć coś jeszcze?

Czy można mówić o jakimś polu wolności w sytuacji, gdy naród nie ma pełnej niepodległości? Przykładem jest relacja między danym stanem a władzą centralną USA; stan nie jest w pełni niepodległy, odprowadza podatki do centrali, realizuje politykę obronną, ale ma pewną niezależność w niektórych decyzjach, co było widać np. na Florydzie w tzw. pandemii. Przykładem z drugiego końca są relacje między Polską a byłym ZSRR lub Unią Europejską, gdzie nasz kraj miał (ma) niewiele do powiedzenia w kwestii decydowania o sobie.

Nie bez kozery trzeba wspomnieć o faktycznych władcach świata i ich agendach zmierzających do zabicia ducha wolności w społeczeństwach / narodach. Mówimy tu o ideologiach: Woke, Gender, o dyżurnych straszakach na społeczeństwa (kiedyś covid, teraz Putin), Green deal, Equity (równości za wszelką cenę), inkluzywności, idei Sharingu, poprawności politycznej, cancel culture, klimatyzmie, itd.

W książce Piotra Plebaniaka „Prawidła Geopolitycznej gry ...” padają takie słowa: „wolność jest efektem nadwyżki wynikającej z prosperity...”; cytat może niedokładny, ale treść oddana. Z tego by wynikało, że bez pomyślności materialnej nie jest możliwe osiągnięcie wolności. Znaczyłoby to, że głównym składnikiem wolności jest bogactwo. Czyż nie ma jednak społeczeństw ociekających bogactwem, a ludzie z naszego punktu widzenia nie mają tam wolności, jakiej byśmy oczekiwali. Dotyczy to nie tylko krajów OPEC ale również np. Szwajcarii, w której także istnieje pewien rodzaj zamordyzmu. Wolność

w naszej cywilizacji łańciskiej jest rozumiana inaczej niż jako stan posiadania. Znaczy ona, że istnieje możliwość wyboru co chcę robić: bogacić się jeśli mam predyspozycje, tworzyć, jeśli mam talent, żyć przeciętnie jeśli nie mam innego pomysłu bądź nie robić nic, jeśli mi to odpowiada. Obecnie żyjemy w upadającej cywilizacji post-łańciskiej, gdzie już nie działają takie relacje, jak były jeszcze sto lat temu. Najpierw konsumpcjonizm a później trujące ideologie spowodowały, że ta cywilizacja zaczęła upadać. Jednak w naszym tradycyjnym rozumieniu wolności, relacje człowieka ze światem zawsze opierają się na relacji z Bogiem (Absolutem dla niektórych). Działa też prawo naturalne będące wynikiem praw boskich i przyrody. Wówczas człowiek może odczuwać wolność nawet jeśli jest niezamożny. Pora teraz się zastanowić czy taka wolność może trwać długo i czy nie jest zagrożona przez różne czynniki?

Nasuwa się tu drugie pojęcie – **sprawczość**. Rozumiabym ją jako zdolność do oddziaływania na różne czynniki zachodzące w naszym kraju czy regionie, a pochodzące z zewnątrz lub od wewnątrz naszego świata i próbujące zmienić nasz świat bez uzgodnienia z nami. Mogą to być czynniki pozytywne dla nas, wtedy należy umieć je wesprzeć; mogą też nam zagrażać, wówczas trzeba umieć wykazać wobec nich reakcję neutralizującą lub osłabiającą ich działanie. Przykładem zagrożenia zewnętrznego jest choćby napływ imigrantów przez granice wschodnią i zachodnią, który jest ułatwiany przez sąsiadujące kraje, chcące się pozbyć nachodźców, lub zarobić na ich transferze. Przykładem zaś zagrożenia wewnętrznego jest współdziałanie czynników krajowych z organizatorami tego przemytu ludzi. Wykazaniem się sprawczością na zewnątrz byłoby zadziałanie siłą militarną aby ochronić granicę, zaś od wewnątrz – aresztowanie i przykładne ukaranie tych polityków / organizacji, które w tym biorą udział. Dodać tu należy zabiegi dyplomatyczne (bardzo ważne) aby te działania siłowe właściwie uzasadnić przed opinią światową. O sprawczości, mam nadzieję, że napiszę jeszcze trochę więcej innym razem; a teraz koniec i bomba...

(Sławek WGO)

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

15.09.2024 godz. 16:00	Kraków	Pod Wieżą Ratuszową na Rynku Głównym
28.09.2024 godz. 13:00	Zielona Góra	W kawiarni HEBAN



<http://glosobywatelski.tv>
https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA
<https://t.me/glosobywatelskitv>
<https://discord.gg/ZsMryWY a8J>

